

Politologia wobec feminizmu a feminizm wobec politologii

Refleksja nad obecnością ideologii w rzeczywistości społeczno-politycznej, a przede wszystkim nad złożonością jej relacji z praktyką naukową, okazuje się obecnie zagadnieniem bardzo istotnym. Analiza tej problematyki (eksploracja i identyfikacja różnorodnych form wzajemnego oddziaływania ideologii i nauki) wydaje się zadaniem potrzebnym szczególnie w odniesieniu do rzeczywistości współczesnych systemów demokratycznych¹, w których wzrastająca aktywność polityczna (i znaczenie) m.in. różnorodnych ruchów społecznych, zmusza badaczy do korekty swojego dotychczasowego stanowiska².

Badacze nauk społecznych (przede wszystkim ci pamiętający skomplikowane skutki dominacji funkcji ideologicznej w nauce), traktują problem relacji pomiędzy ideologią a wiedzą naukową z wielką ostrożnością, graniczącą niekiedy z przewrażliwieniem. Obawy, jakie zagadnienie to wywołuje w szczególności wśród politologów, prowadzą do przyjmowania przez nich niekiedy tyleż atrakcyjnej, co niezbyt realnej strategii „demarkacji”, opierającej się na założeniu, że przy zastosowaniu odpowiednich procedur badawczych, nauki społeczne (polityczne) można pozbawić tego kłopotliwego elementu wartościującego. Konsekwencją tej „strategii” jest traktowanie ideologii oraz nauki jako zjawisk nie tylko wyraźnie odmiennych, lecz również impregnowanych na wzajemne oddziaływanie – ideologia zatem może stanowić odrębny przedmiot badań, lecz już doszukiwanie się jej elementów w strukturze samej dyscypliny uchodzić może za próbę podważenia fundamentów misternie budowanego, pozytywistycznego wzorca nauk społecznych.

Tymczasem zarówno nauka, jak i ideologie są wytworami ludzkiej aktywności, praktyką inspirowaną funkcjonowaniem w tej samej rzeczywistości społecznej, podejmowaną przez podmioty uwikłane zarówno w kreowanie, jak i poznawanie otaczającego je świata społecznego. Uznając zatem, że zarówno politolog analizując rzeczywistość społeczno-polityczną uczestniczy jednocześnie w jej (uwarunkowanym aksjologicznie) tworzeniu, tak ideolog konstruując i realizując swój projekt odwołuje się do ugruntowanej naukowo wiedzy o świecie społecznym, otrzymujemy zarys bardziej realistycznej, choć jednocześnie bardziej złożonej relacji pomiędzy ideologią a nauką.

Złożoność tej relacji polega nie tylko na wielkiej różnorodności form wzajemnego oddziaływania, lecz również na realizacji podobnych po części zadań wobec społeczeństwa, wzajemnego przenikania się funkcji naukowych oraz społecznych, co powodować może potencjalnie szereg zagrożeń w podejmowanej praktyce naukowej. Przejawem tych zagrożeń jest nie tyle sama realizacja przez naukę zadań praktycznych czy ideologicznych, lecz pod-

¹ L. Halman, *Wartości polityczne*, w: *Zachowania polityczne*, pod red. R. Daltona, H. Klingemanna, t. 1, Warszawa 2010, s. 359–381.

² Zob. P. Sztompka, *O problemie wartościowania w naukach społecznych*, „*Studia Socjologiczne*” 1975, nr 3, s. 93–129.

porządkowanie tym celom autotelicznej wartości (funkcji) działalności naukowej, to znaczy poznawania prawdy poprzez opis i wyjaśnianie rzeczywistości społecznej. Niebezpieczeństwa tego można jednak – jak się wydaje – uniknąć, jeśli zaangażowany w tę praktykę badacz będzie świadomy źródła tych zagrożeń, wynikającego z naruszenia utrwalonej (prawidłowej) struktury funkcji, realizowanych przez te dwie odmiany praktyki społecznej. Tak bowiem, jak dla ideologa nadrzędnym celem jest konstruowanie świata społecznego, zgodnie z własnym projektem aksjologicznym, tak dla badacza priorytetem winno być poznawanie tego świata, choć i jeden, i drugi realizuje poprzez swą aktywność również szereg innych funkcji.

Ta identyfikacja różnic pomiędzy ideologią a nauką przez pryzmat nadrzędności–podrzędności funkcji naukowych do pozanaukowych w strukturze realizowanych przez nie celów, determinuje również zróżnicowanie form wzajemnego oddziaływania tychże praktyk – z jednej strony bowiem ideologia jako całość lub poszczególne treści ją tworzące może być traktowana jako odrębny przedmiot badań naukowych (wyraźna dominacja funkcji naukowych), z drugiej strony natomiast ideologia może próbować niekiedy podporządkować wiedzę naukową (ale również strukturę zinstytucjonalizowanej nauki) nadrzędnej potrzebie implementacji swojego projektu społeczno-politycznego, co – dodatkowo – występować może w postaci nauki jawie zorientowanej ideologicznie lub *implicite* przyjmującej określone aksjomaty ideologiczne.

Modelowym wręcz przykładem tej różnorodności oraz złożoności wzajemnego oddziaływania nauki i ideologii jest interesująca nas szczególnie relacja zachodząca pomiędzy politologią a feminizmem. Struktura i charakter tych powiązań uwarunkowane są z jednej strony – zasygnalizowanym wcześniej – ogólnym związkiem pomiędzy tymi dwoma odmianami praktyki społecznej, z drugiej strony natomiast przez specyfikę samych składowych tej relacji, a więc politologii jako nauki, a przede wszystkim feminizmu, który jest nurtem bardzo zróżnicowanym wewnątrznie, dodatkowo podlegającym obecnie dynamicznym przemianom. Uwzględniając zatem wymienione kryteria, wskazać możemy na cztery podstawowe formy relacji pomiędzy feminizmem a politologią.

Pierwsza forma oddziaływania feminizmu na naukę o polityce, wyraźnie dostrzegalna nawet bez pogłębionej analizy, polega na adaptacji na grunt badań politologicznych jednego z fundamentalnych dla feminizmu problemów badawczych, jakim jest kobieta w różnorodnych kontekstach jej społecznego funkcjonowania. W relacji tej, którą proponujemy określać jako politologiczną analizę (sytuacji) kobiet czy *politologię o kobietach*, feminizm jako ideologia nie jest najczęściej obecny *explicite*, lecz stanowi bezpośredni impuls czy ważną inspirację dla podjęcia ważnej problematyki w ramach politologii. To właśnie w latach siedemdziesiątych XX w., na fali dynamicznego rozwoju rozmaitych odmian feminizmu jako ideologii, badaczki ostro krytykowały brak analiz naukowych poświęconych politycznej podmiotowości kobiet oraz aktywnej roli kobiet w kształtowaniu rzeczywistości politycznej. Nieobecność tej problematyki wyjaśniano najczęściej androcentryzmem nauki o polityce czy wręcz mizoginizmem, którego ślady dostrzegano wyraźnie nie tylko w tradycyjnej myśli politycznej³, ale również w samej praktyce badawczej⁴.

³ Zob. m.in. analizy dotyczące stosunku do kobiet zawarte w koncepcjach Platona, Arystotelesa czy J. S. Milla: M. S. Okin, *Women in Western Political Thought*, New Jersey 1979.

⁴ Często przywoływanym w tym kontekście, wyrazistym przykładem opisanej postawy jest fragment rozważań amerykańskiego politologa R. Lane'a: *W społeczeństwie amerykańskim rzadko się pamięta, że pracujące kobiety, kobiety, które służą swojej społeczności jako wolontariuszki i kobiety, które mają absorbujące zainteresowania, często odbierają swój czas, uwagę oraz zdolność do zabawy i miłości własnym dzieciom, do których to wszystko słusznie na-*

Ten typ relacji pomiędzy politologią a feminizmem, nazywany niekiedy (lekceważąco) „dodaniem kobiet”⁵ stanowi konstruktywną reakcję na stan zdiagnozowany przez wcześniejszych autorów i przejawia się wpisaniem w kontekst rozważań politologicznych kwestii płci (kulturowej). Ten nowy (dla politologii) przedmiot badań – kobieta staje się zatem podmiotem systematycznych, pogłębionych analiz, co znajduje odzwierciedlenie w niezwykle bogatej obecnie literaturze, dotyczącej przede wszystkim takich aspektów, jak: formy i znaczenie funkcjonowania kobiet w sferze publicznej (politycznej)⁶; mechanizmy pozbawiania kobiet realnych instrumentów władczych⁷; specyficznej pozycji kobiet w organizacjach korporacyjnych⁸; przyczyny niedoreprezentowania kobiet w parlamentach czy roli kobiet w procesach transformacji systemowej⁹.

Również na polskim gruncie, problematyka ta jest analizowana przez wielu autorów, o czym świadczą liczne antologie¹⁰ i monografie, dotyczące m.in. instytucjonalnych barier rozwoju zawodowego kobiet¹¹, strategii funkcjonowania kobiet we współczesnej Polsce¹², uczestnictwa kobiet w instytucjach politycznych¹³ czy koncepcji kształtowania polityki antidyskryminacyjnej państwa¹⁴.

Wspólnym mianownikiem dla tak rozległych zakresowo i tematycznie analiz jest charakterystyczna optyka badawcza przyjmowana przez autorów, ogniskująca uwagę na kobiecie jako centralnym podmiocie poznania oraz przedstawiająca tenże podmiot w różnych wymiarach jej społeczno-politycznej obecności. Jednak ten wyraźnie wyodrębniony przedmiot badań nie narusza w żaden sposób utrwalonych w nauce o polityce i realizowanych przy tej okazji założeń epistemologiczno-metodologicznych, ponieważ wyeksponowanie kobiety (w jej politycznym kontekście) jako przedmiotu poznania, nie pociąga za sobą w tym przypadku wyróżnienia kobiety jako specyficznego podmiotu poznania, bowiem badaczom uprawiającym *politologię o kobietach* dystynkcja ta nie wydaje się uzasadniona. Dominująca funkcja naukowa (deskryptywna i eksplanacyjna) nie jest w tym przypadku w żadnej mierze zagrożona (modyfikowana) przez ideologię, ponieważ nowa problematyka badawcza zostaje inkorporowana na grunt obowiązujących, utrwalonych metodologicznych założeń nauki o polityce. Oznacza to, że tak wypracowana wiedza o „polityczności kobiet” spełnia wymogi naukowości zakładane w (powszechnie stosowanym) analityczno-empirycznym modelu nauk społecznych¹⁵, zatem

leży. Jak wskazuje Kardiner, wzrost przestępczości nieletnich [...] wynika częściowo z ruchu feministycznego i szkół, jakie wyrządził on amerykańskiej matce. R. Lane, *Political Life*, Glencoe 1959, s. 35, cyt. za: V. Randall, *Feminizm*, w: *Teorie i metody w naukach politycznych*, red. D. Marsh, G. Stoker, Kraków 2006, s. 113.

⁵ S. Harding, *Is Science Multicultural? Postcolonialisms, Feminisms, and Epistemologies*, Bloomington–Indianapolis 1998, s. 52–60.

⁶ Zob. m.in. D. Curran, O. M. Renzetti, *Kobiety, mężczyźni i społeczeństwo*, Warszawa 2008.

⁷ R. M. Kanter, *Men and Women of the Corporation*, New York 1977.

⁸ *Kobiety w zarządzaniu*, red. S. Vinnicombe, N. L. Colwill, Wrocław 1999.

⁹ *Gender Politics and Post-Communism*, eds. F. Nanette, M. Mueller, New York 1993.

¹⁰ T. Hołówa, *Nikt nie rodzi się kobietą*, Warszawa 1982.

¹¹ M.in.: I. Reszke, *Nierówność płci w teoriach*, Warszawa 1991; *Szklany sufit. Bariery i ograniczenia karier kobiet. Monografia zjawiska*, red. A. Titkow, Warszawa 2003.

¹² *Aktorzy życia publicznego. Płeć jako czynnik różnicujący*, red. R. Siemieńska, Warszawa 2003; *Płeć – wybory – władza*, red. R. Siemieńska, Warszawa 2005.

¹³ W. Malendowski, *Polityczna emancypacja kobiet*, w: *Kobiety w polityce. Wybrane problemy*, red. W. Malendowski, Poznań 1995, s. 11–29.

¹⁴ E. Malinowska, *Demokracja równościowa jako nowy cel ruchu feministycznego w Europie*, w: *Płeć. Kobieta. Feminizm*, red. Z. Górczyńska, S. Kruszyńska, I. Zakidalska, Gdańsk 1997, s. 133–146. Por. M. Środa, *Kobiety i władza*, Warszawa 2009.

¹⁵ O modelach naukowości w politologii: B. Krauz-Mozer, *Teorie polityki*, Warszawa 2005, s. 33–52.

opiera się na pozytywistycznych założeniach epistemologicznych, zakłada obiektywizm poznania naukowego, konstruowana jest z zachowaniem przyjętych procedur badawczych (przeważnie z zastosowaniem metod empirycznych), wreszcie – realizuje funkcje opisową i wyjaśniającą, zatem fundamentalne cele poznania naukowego.

Przejawem wspomnianego obiektywizmu naukowego oraz deskryptywno-eksplanacyjnych walorów politologicznej analizy kobiet jest fakt, że kanon wiedzy (pewien opis sytuacji współczesnych kobiet) skonstruowany w jej ramach, pozostaje wspólny niezależnie od ideologicznych proveniencji badacza: *Dziś istnieje już potężny korpus wiadomości na te tematy, w którym spory obszar jest właściwie bezdyskusyjny. [...] Nikt nie może na przykład zaprzeczyć istnieniu wyrazistego rozdziału znacznej części ról społecznych w zależności od płci [...] W sferze prywatnej [...] kobiety są podstawowymi wykonawcami obowiązków. A w sferze publicznej, w której od niedawna są także masowo obecne, skupiają się głównie w pewnych wydzielonych obszarach pracy, zaś w strukturze warstw władzy drastycznie maleje ich obecność w miarę wspinania się po szczeblach kompetencji. [...] Zgodni z feminizmem pozostają – bo fakty są faktami – także badacze spoza kręgu feminizmu, nie jest zatem ten wspólny obszar dziś czymś specyficznym feministycznym*¹⁶.

Drugi typ relacji pomiędzy politologią a feminizmem, który określić można mianem *politologii wobec ideologii feministycznej*, odnosi się do analizy światopoglądu feministycznego, funkcjonującego na gruncie myśli politycznej. Specyfika tej złożonej formy relacji polega na tym, że ideologia feministyczna, będąca częścią składową myśli politycznej, staje się jednocześnie obiektem badań politologicznych i w związku z tym podlega procedurze badawczej¹⁷, przewidzianej dla tego typu przedmiotów badań. Istotną różnicą – w porównaniu z wcześniej wymienioną formą oddziaływania – jest więc stosowana w tym kontekście hermeneutyczna metoda badawcza, stanowiąca pewien spójny zespół zasad i wskazówek, których uwzględnienie ma zapewnić interpretującemu prawidłowe odczytanie analizowanego tekstu feministycznego¹⁸. Zastąpienie jednak metod empirycznych procedurami hermeneutycznymi nie wpływa – podobnie, jak w opisaney *politologii o kobietach* – z chęci oddziaływania na metodologiczny czy epistemologiczny rdzeń dyscypliny, lecz z samej specyfiki przedmiotu badań, którego poznanie wymaga zastosowania określonej procedury interpretacji tekstu źródłowego¹⁹.

Mamy więc do czynienia w tym przypadku ponownie z relacją badacz–przedmiot badań, którą określić można relacją horyzontalną, „powierzchniową” (zatem wyraźnie dostrzegalną przez obserwatora), w której politolog, stosując wypracowany program badawczy, analizuje doktrynę feministyczną *sine ira et studio* w wybranych przez siebie aspektach. Z punktu widzenia nauki o polityce, tymi najistotniejszymi aspektami wydają się eksploracja wartości, leżących u podstaw feministycznego projektu politycznego (perspektywa endogenna) oraz analiza rozległych implikacji, jakie wywołuje feminizm w ramach myśli politycznej (perspektywa egzogenna).

Szczególnie inspirująca wydaje się wspomniana optyka zewnętrzna, dzięki której obecność feminizmu w myśli politycznej jest tym wyraźniej dostrzegalna i ugruntowana, im bardziej złożone i rozległe pozostają jego powiązania z innymi koncepcjami ideologicznymi.

¹⁶ K. Ślęczka, *Feminizm czy feminizmy? Feminizm jako więzka ideologii*, w: *Płeć. Kobieta. Feminizm*, red. Z. Gorczyńska, S. Kruszyńska, I. Zakidalska, Gdańsk 1997, s. 21–22.

¹⁷ O różnorodności procedur badawczych, stosowanych w analizie myśli politycznej zob. m.in. A. Waśkiewicz, *Interpretacja teorii politycznej. Spór o metodę we współczesnej literaturze anglosaskiej*, Warszawa 1998, s. 47–129.

¹⁸ Zob. H. G. Gadamer, *Prawda i metoda*, Kraków 1993; J. Stelmach, *Co to jest hermeneutyka*, Wrocław 1989.

¹⁹ T. Buksiński, *Zasady i metody interpretacji tekstów źródłowych*, Poznań 1991, s. 20 i n.

Zakres tych powiązań okazuje się współcześnie niezwykle szeroki, z uwagi na gwałtowny rozwój rozmaitych odmian feminizmu z jednej strony, z drugiej strony natomiast – na wzajemne rezonowanie nowopowstałych propozycji ideologicznych z myślą feministyczną.

Współczesna ideologia feministyczna pozostaje bowiem nadal *in statu nescendi*, co przejawia się narastającą obecnie tendencją do głębokiej dyferencjacji wewnątrz samej doktryny, opartej na coraz to nowych – wyodrębnianych przez autorów – kryteriach. Obok zatem (utrwalonego powszechnie i najczęściej przywoływanego w literaturze²⁰) podziału na feminizm liberalny, marksistowski i socjalistyczny oraz radykalny, pojawiło się również wyróżnienie feminizmu egzystencjalnego, psychoanalitycznego, chrześcijańskiego czy postmodernistycznego²¹.

W tym kontekście, przyznać należy rację tym badaczom, którzy proponują traktować ideologię feministyczną (ideologie feministyczne?) jako pewną Wittgensteinowską „rodzinę znaczeń”, w której każdy z członków rodziny – odłam ideologiczny posiada jakąś cechę wspólną z jednym z pozostałych, lecz w każdym przypadku są to inne elementy łączące, dlatego nie sposób wskazać wspólnego dla wszystkich rdzenia semantycznego²². Taka struktura wywołuje istotne pytanie o to, czy owe rozmaite treści feministyczne, funkcjonujące w ramach myśli politycznej, pozwalają na rekonstrukcję – postulowanej przez ruch feministyczny – normatywnej wizji pożądanego porządku społeczno-politycznego. Pozytywna odpowiedź na to pytanie możliwa jest przy założeniu, że badacz zrezygnuje z ambicji odtworzenia (czy tworzenia?) jednego, spójnego wewnętrznie (zatem redukującego osobliwości poszczególnych odłamów) ideologicznego wzorca państwa i społeczeństwa, a skoncentruje się na przedstawieniu kompleksu aksjologicznych założeń feminizmu w całej jego złożoności oraz powiązaniu z innymi koncepcjami ideologicznymi.

Elementem wspólnym dla większości odmian feminizmu – rozpatrywanych w zaproponowanej perspektywie – i jednocześnie punktem wyjścia dla wypracowywania bardziej szczegółowych ustaleń, okazuje się jedynie konstatacja, dotycząca dyskryminacji kobiet w sferze społeczno-politycznej, jednakże już wnioski dotyczące przyczyn takiego stanu, przejawów owej dyskryminacji oraz sposobów i narzędzi jej przeciwdziałania wyraźnie różnią poszczególne nurty feminizmu. I tak – nawiązując do wspomnianej najpopularniejszej klasyfikacji – feminizm liberalny (określany niekiedy jako feminizm „głównego nurtu”) dopatruje się przyczyn dyskryminacji kobiet w – zakorzenionych w tradycji kulturowej – sztywnych wzorcach ról społecznych, przypisanych do płci. Przejawem deprywacji kobiet jako grupy społecznej jest więc postrzeganie ich funkcji społecznych przez pryzmat krzywdzącego stereotypu, reprodukowanego w procesie socjalizacji przez rozmaite instytucje (społeczne, edukacyjne i polityczne), który zamyka kobietę w obszarze obowiązków domowych, pozbawiając ją tym samym realnych praw i wolności obywatelskich²³. Postulowanym środkiem

²⁰ Zob. K. Ślęczka, *Feminizm. Ideologie i koncepcje społeczne współczesnego feminizmu*, Katowice 1999, s. 259–470.

²¹ *A dodać by należało jeszcze – pisze K. Ślęczka – [...] takie ruchy i prądy ideowe, jak: ekofeminizm, pacyfizm feministyczny itp. Wszystko zaś, dotąd wymienione, bywa od pewnego czasu brane w jeden nawias jako feminizm białych kobiet [...], które nie rozumieją specyfiki sytuacji kobiet innych ras, narodów i kultur; stąd pojawił się feminizm czarny, latynoski, afrykański, arabski, azjatycki – rzecz jasna jako zbiórki pojęciowe, wewnętrznie dywersyfikujące się w zależności od odmiennych doświadczeń społecznych.* K. Ślęczka, *Feminizm czy feminizmy? Feminizm jako więzka ideologii*, w: *Płeć. Kobieta. Feminizm*, red. Z. Gorczyńska, S. Kruszyńska, I. Zakidalska, Gdańsk 1997, s. 16.

²² Zob. L. Wittgenstein, *Dociekania filozoficzne*, Warszawa 2008; K. Ślęczka, *Feminizm czy feminizmy? Feminizm jako więzka ideologii*, w: *Płeć. Kobieta. Feminizm*, red. Z. Gorczyńska, S. Kruszyńska, I. Zakidalska, Gdańsk 1997, s. 17.

²³ Betty Frieden w swojej – fundamentalnej dla tego nurtu – pracy snuje kontrowersyjne analogie pomiędzy mechanizmem reifikacji zachodzącym w hitlerowskich obozach koncentracyjnych a uprzedmiotowieniem, jakiego do-

zaradczym miałyby stać się instytucjonalne rozwiązywanie tego problemu, oparte na ewolucyjnych zmianach systemu legislacyjnego, co wywołało z czasem istotny rezonans polityczny i stało się podstawą do wypracowania przez poszczególne rządy konkretnych rozwiązań prawnych. Jednocześnie postulaty te spotkały się z krytyką ze strony pozostałych nurtów feministycznych (przede wszystkim feminizmu marksistowsko-socjalistycznego oraz odłamu radykalnego), dla których takie ewolucyjne propozycje wydawały się nie tylko nieskuteczne, lecz nawet niekorzystne, ponieważ utrwalające dyskryminujący (w samej swej istocie) porządek społeczny.

Z tych też powodów, nurt marksistowsko-socjalistyczny postuluje głębokie przekształcenie wszystkich wymiarów i form społecznej aktywności, ponieważ przyczyna opresji wobec kobiet tkwi ich zdaniem w strukturze porządku kapitalistycznego, a dokładniej – w szczególnej formie kapitalistycznego patriarchatu, który przejawia się nie tylko wyzyskiem kobiet w sferze stosunków pracy, ale również w relacjach rodzinnych (małżeńskich). W ten sposób, feminizm tego nurtu – jako pierwszy w swej koncepcji – zaciera granice pomiędzy sferą prywatną a sferą publicznego funkcjonowania podmiotu, „upolityczniając” tym samym osobisty wymiar kobiecej egzystencji²⁴. Dyskryminacja, jaka spotyka kobiety we wszystkich najistotniejszych wymiarach jej społecznej aktywności ma zatem fundamentalny wymiar polityczny, ponieważ posiada to samo źródło, jak inne formy opresji, wynikające z różnic klasowych, rasowych, religijnych, narodowościowych czy innych. *To powoduje, że kobiety różnych grup znajdują się razem ze wszystkimi kobietami w sytuacji powszechnej opresji i jednocześnie posiadają równie ważne wspólne interesy z mężczyznami, na przykład tej samej rasy czy klasy*²⁵.

Szczególne miejsce w ramach myśli politycznej zajduje się zajmować radykalny nurt feminizmu, który – na tle wcześniej opisanych odmian – wypracował najwięcej elementów nowatorskich i proponuje najbardziej gruntowny, fundamentalny program polityczny. Wspólnym mianownikiem dla wszystkich koncepcji powstałych w ramach tego (dodatkowo różnicującego się wewnętrznie) nurtu jest teza o rudymenarnym charakterze opresji, jakiej doświadczają kobiety we wszystkich współczesnych systemach politycznych. Opresja ta jednak nie jest – jak diagnozowały zwolenniczki wcześniejszych odmian feminizmu – jedną z wielu form współwystępującej dyskryminacji, lecz stanowi samo jej źródło, genetyczną przyczyną wszystkich odmian wyzysku i zniewolenia, która infiltruje struktury porządku społecznego jako całości oraz przenika do poszczególnych instytucji. Tak wytworzony opresyjny patriarchy, znajduje wyraz w (fundamentalnych z punktu widzenia konstruowania i reprodukcji obowiązującego porządku społecznego) relacjach władczych oraz w częstotliwości i zakresie zastosowania w tej relacji instrumentów przemocowych²⁶. Eksponowanie założenia, dotyczącego genetycznego związku pomiędzy opresyjnym patriachatem a przemocową władzą (świadczącego wyraźnie o oddziaływaniu postmodernizmu na istotną część tego odłamu) feminizmu, prowadzi zwolenniczki tego nurtu do wniosku, że likwidacja tak głęboko zakorzenionych źródeł (wszelkiej) dyskryminacji wymaga rozwiązań rewolucyjnych. Dekonstrukcja

świadczą amerykańskie gospodynie w swoich domach. Zob. B. Frieden, *The feminine mystique*, New York 1963, s. 110.

²⁴ Ta propozycja szerokiego rozumienia kategorii „polityki” i „polityczności”, zostanie następnie zaadoptowana przez nurt radykalnego feminizmu, który rozwinie ten postulat w jeden z najistotniejszych punktów programu „feministycznej rewolucji w politologii” (opisana w dalszej części artykułu).

²⁵ E. Gontarczyk, op. cit., s. 92.

²⁶ Zob. m.in. A. Jasińska, *Delematy feminizmu*, w: *Nikt nie rodzi się kobietą. Antologia*, red. T. Hołówka, Warszawa 1982, s. 313–331; por. N. Klejdysz, *Andrea Dworkin – najbardziej znieawidzona feministka*, „Środkowoeuropejskie Studia Polityczne” 2006, nr 1, s. 159–171.

obowiązującego obecnie porządku społeczno-politycznego jest – w tej perspektywie – warunkiem *sine qua non* budowy na jego gruzach nowego ładu, uwzględniającego specyfikę kobiet (jak podkreślają obecnie zwolenniczki feminizmu kulturowego) oraz wolnego od dominacji mężczyzn we wszystkich wymiarach społecznego konstruowania rzeczywistości – począwszy od relacji małżeńskich, poprzez sferę szeroko pojmowanej polityki, aż po obszar tworzenia nauki.

Szczególnie ta ostatnia sfera wydaje się istotna dla zwolenników feminizmu radykalnego, bowiem dotychczasowy sposób uprawiania nauki przyjmuje ich zdaniem – bardziej lub mniej świadomie – optykę androcentryczną, która powoduje, że problematyka kobiet (i innych grup dyskryminowanych) jest przedstawiana niewłaściwie, bo z perspektywy podmiotów dominujących. *Zakłada się, że mają oni naturalną skłonność do badania świata i uprawiania refleksji ogólnej w sposób męczyznom „właściwy”. To znaczy: racjonalny, albo zgodny z rygorami logiki, empiryczny, czyli poszukujący indukcyjnej ewidencji, wreszcie – systematyczny, zhierarchizowany i instytucjonalizowany. Słowem, jest to ten sposób uprawiania wiedzy, który uważa się za obowiązujący [...] w ramach cywilizacji zachodniej*²⁷. Tymczasem to funkcjonujące na prawach aksjomatu przeświadczenie, w myśl którego jedynie ten właśnie wzorzec uprawiania nauki przedstawiany jest jako prawomocny, wydaje się radykalnym feministkom wyjątkowo szkodliwe, ponieważ nie tylko konstruuje wiedzę fałszywą (ani nie opisującą, ani – tym bardziej – nie wyjaśniającą realnego świata społecznego), ale również petryfikuje instytucjonalną dominację mężczyzn w nauce²⁸.

Dlatego też samo wpisanie problematyki kobiecej (czy – nawet szerzej – feministycznej) jako dodatkowego przedmiotu badań w strukturę patriarchalnej i androcentrycznej nauki (o polityce) należy traktować co najwyżej jako etap wstępny²⁹, poprzedzający fundamentalną, feministyczną rekonstrukcję ontologicznych i metodologicznych podstaw badań naukowych. Kolejnym zatem typem relacji pomiędzy feminizmem a politologią jest sytuacja głębokiego przenikania myśli feministycznej do samych struktur nauki o polityce, zakładająca rewizję i rekonstrukcję zarówno politologicznych aksjomatów epistemologicznych, jak i narzędzi, służących ugruntowywaniu tychże założeń. To głębokie oddziaływanie feminizmu na naukę o polityce nie jest jednak procesem ani jednorodnym, ani zamkniętym, stąd wyróżnić możemy obecnie dwie odmiany tej wertykalnej relacji, a mianowicie *politologię zreformowaną feministycznie* oraz *politologię ginocentryczną*.

Wspólnym mianownikiem dla obu wspomnianych propozycji rekonstrukcji (dekonstrukcji) współczesnej nauki o polityce jest przyjęcie epistemologii feministycznej jako fundamentu podejmowanych w jej ramach badań. Abstrahując od trwających wewnątrz studiów feministycznych licznych dyskusji na temat specyfiki feministycznej epistemologii oraz powiązanego z nią naukowego statusu wiedzy feministycznej, możemy przyjąć, że podstawowym aksjomatem feministycznej perspektywy poznania jest założenie o determinującym

²⁷ E. Pakszys, *Feminizm w poszukiwaniu współczesnej tożsamości kobiet; przykład filozofii poznania*, w: *Płeć. Kobieta. Feminizm*, Gdańsk 1997, s. 36.

²⁸ E. Pakszys, *Feminizm a rozwój nauki. Problemy epistemologii feministycznej*, w: *Humanistyka a płeć. Studia kobiece z psychologii filozofii i historii*, red. E. Pakszys, J. Miluska, Poznań 1995, s. 85–98.

²⁹ Zorientowane feministycznie przedstawicielki nauk politycznych zwracają uwagę na trzy etapy (niekoniecznie następujące chronologicznie) oddziaływania feminizmu jako nurtu ideologicznego na politologię, wyróżniając w tym procesie 1) fazę krytyki politologii w jej dotychczasowym, męskim ujęciu; 2) następnie wspomniany etap „dodania kobiet” jako rodzaj selektywnego uzupełnienia zakresu badań o problematykę dyskryminacji kobiet; 3) wreszcie – etap, w którym badaczki zaczęły stawiać bardziej fundamentalne pytania na temat swej dyscypliny: na temat ograniczeń specyficznych metod stosowanych w politologii [...]. V. Randall, op. cit., s. 113–114.

wpływie (na proces poznawczy) charakteru podmiotu poznającego – jego płci (kulturowej) oraz wynikającej z niej (nadrzędnej lub podrzędnej) pozycji w strukturze społecznej³⁰. To pierwotne dla epistemologii feministycznej założenie o odmienności kobiecego doświadczenia poznawczego, prowadzi zwolenników takiej perspektywy konstruowania wiedzy do szeregu szczegółowych konkluzji, które jednakże – w sposób bardziej lub mniej wyraźny – korespondują z tezami wypracowanymi przez autorów pozostających poza nurtem feministycznym. Mamy więc w tym przypadku do czynienia z sytuacją, w której badacze wychodząc z różnych, często odmiennych założeń wstępnych, wypracowują wnioski w treści komplementarne względem siebie.

Zarówno *politologia zreformowana feministycznie*, jak i wspomniana *politologia gino-centriczna* opierają się na pewnych wspólnych, podstawowych założeniach dotyczących specyfiki podmiotu poznającego oraz jego pozycji względem badanej rzeczywistości społeczno-politycznej. W obu przypadkach podkreśla się bowiem, że podmiot poznający nie jest – jak chcą pozytywści – obiektywnym i bezstronnym „fantomem”, wyabstrahowanym w idealny sposób z badanej rzeczywistości politycznej, lecz przystępuje on do procesu poznawczego obarczony całym zespołem uwarunkowań, które determinują jego sposób wyjaśniania i rozumienia świata społecznego. Tymi elementami konstytuującymi jego pierwotną optykę poznawczą jest nie tylko język (co podkreśla szczególnie filozofia analityczna³¹) czy osobnicze (biologiczne) predyspozycje poznawcze, ale w równej mierze płeć oraz szczególnie typ doświadczenia z niej wypływający. Z tych też powodów, według większości koncepcji feministycznych, obiektywizm i bezstronność procesu poznania nie są zachowane w politologii (podobnie, jak w pozostałych naukach społecznych), o czym świadczą liczne przejawy androcentryzmu, poczynwszy od doboru kadry naukowej, poprzez sposób instytucjonalizacji nauki, aż po stroniczy dobór problemów i metod ich rozwiązywania³².

Tendencja ta, dotycząca zarówno szeroko pojętego nurtu współczesnych studiów feministycznych, jak i feministycznych orientacji w ramach poszczególnych dyscyplin, zmusza do ponownego konstruowania pytań o – z jednej strony – źródła tożsamości naukowej określonych dyscyplin, z drugiej strony natomiast o radykalizm czy brak realizmu przypisywany – dość pochopnie – feministycznemu projektowi epistemologicznemu. Kwestie te okazują się szczególnie istotne we współczesnej nauce o polityce, która długo i mozolnie konstruując swoją naukową tożsamość, dziś – pod wpływem gwałtownie zmieniającej się rzeczywistości społeczno-politycznej oraz oddziaływania różnych nurtów ideologicznych – zmuszona jest ponownie zweryfikować wcześniejsze ustalenia.

Jednakże chociaż punkt wyjścia, czyli teza o subiektywizmie i stronniczości dotychczasowej nauki o polityce jest wspólna dla feministek reprezentujących rozmaite nurty ideologiczne,

³⁰ Zasadnicze problemy, absorbujące uwagę epistemologii feministycznej sprowadzić można do następujących kwestii/pytań: *Kto jest podmiotem wiedzy? W jaki sposób społeczna pozycja podmiotu oddziałuje na produkcję wiedzy, jaki jest wpływ płci (seksualności) podmiotu poznającego na wiedzę i sposób rozumowania? Czy cała wiedza jest wyrażana w formie dyskursywnej? W jaki sposób ma być maksymalizowana jej obiektywność, skoro uznajemy, że perspektywa subiektywna nie daje się eliminować? Czy perspektywy uciskanych są poznawczo uprzywilejowane? W jaki sposób kategorie społeczne, takie jak gender, oddziałują na teoretyczne decyzje badaczy? Jaka jest rola nauk społecznych w naturalizowaniu epistemologii? Jakie są zależności pomiędzy wiedzą (poznaniem) a polityką?* E. Pak-szys, *Feminizm w poszukiwaniu współczesnej tożsamości kobiet; przykład filozofii poznania*, w: *Płeć. Kobieta. Feminizm*, red. Z. Górczyńska, S. Kruszyńska, I. Zakidalska, Gdańsk 1997, s. 39.

³¹ E. Sapir, *Kultura, język, osobowość*, Warszawa 1978; B. L. Whorf, *Język, myśl i rzeczywistość*, Warszawa 2002.

³² E. F. Keller, *Feminism and Science*, in: *Sex and Scientific Inquiry*, eds. S. Harding, J. F. O'Barr, London 1987, s. 225–238.

to wnioski, jakie z niej wyprowadzają, różnią w sposób zasadniczy badaczki opowiadające się za *politologią zreformowaną feministycznie* od tych, którym bliski jest model *politologii ginocentrycznej*.

Politologia zreformowana feministycznie, uprawiana przez badaczki reprezentujące naturalizowany empiryzm feministyczny³³, proponuje wprowadzenie głębokiej modyfikacji obecnych podstaw nauki o polityce poprzez konstruktywną korektę obowiązujących dotychczas fundamentów metodologicznych, co miałyby w efekcie doprowadzić do wypracowania wspólnego dla wszystkich wzorca politologii, rzeczywiście wolnego od pozanaukowego wartościowania. Nawiażując do koncepcji znaturalizowanej epistemologii W. Quine'a³⁴, nie kwestionuje się w tym projekcie zasadności empiryczno-analitycznego modelu uprawiania politologii (i pozostałych nauk społecznych), lecz zwraca uwagę na konieczność przezwyciężenia tkwiących w nim ułomności. Najistotniejszy mankament tego powszechnie obowiązującego wzorca nauki o polityce, wypływający z potrzeby zastosowania pozytywistycznych kryteriów wobec – jak pisał S. Ossowski – „osobliwej” rzeczywistości społeczno-politycznej³⁵ wydaje się jednak znaturalizowanym feministkom empirycznym możliwy do pokonania dzięki implementacji zarysowanego przez nie pewnego katalogu postulatów „feministycznej reformy nauki”.

Wstępnym postulatem tego programu, głoszonego m.in. przez L. Nelson³⁶ jest – w pierwszej kolejności – rozpoznanie oraz wyeksponowanie całego wachlarza „kontekstualnych”, pozanaukowych wartości (moralnych, społecznych, politycznych), które nie tylko konstytuują społeczną rzeczywistość we wszystkich jej aspektach, ale również wpływają deformująco na procedury stosowane przez badacza. Wiedza o polityce (jak i pozostałych płaszczyznach społecznej aktywności) jest z definicji aspektowa, zatem niepełna i ograniczona, ponieważ uzależniona od pozycji podmiotu poznającego w patriarchalnej strukturze społecznej. Dążąc do stworzenia uniwersum wiedzy politologicznej (społecznej) należy zatem rozpocząć od włączenia do aktualnego zasobu nauki, wiedzy i doświadczeń grup marginalizowanych, dotychczas nieobecnych w procesie jej konstruowania, które – funkcjonując na tych samych zasadach, jak pozostałe perspektywy – wypełniają dotychczasową lukę i zwiększają możliwości eksplanacyjne nauki o polityce.

W dalszej kolejności (to znaczy po zdemaskowaniu androcentrycznych uwarunkowań, obciążających poznającego i włączeniu nowych perspektyw poznania) postuluje się zatem wprowadzenie jednego, spójnego klucza metodologicznego, który byłby konsekwentnie stosowany zarówno w procedurach akceptacji, jak i odrzucenia określonych teorii wyjaśniających (zasada symetrii kryteriów) oraz podkreśla się konieczność przestrzegania wszystkich (przewidywanych dla empiryczno-analitycznego modelu nauki) kryteriów metodologicznych, ze szczególnym uwzględnieniem warunku empirycznej adekwatności³⁷.

Aby jednak feministycznie zreformowana politologia mogła osiągnąć status instrumentalnie dobrej nauki, musi jako dyscyplina pozostawać w bliższym, niż dotychczas związku z innymi dyscyplinami społecznymi oraz ich metodami badawczymi, ponieważ tylko kompleksowe, holistyczne ujęcie tak skomplikowanego przedmiotu badań stwarza nadzieję na poznanie i wyjaśnienie złożonej rzeczywistości politycznej.

³³ E. Potter, *Feminism and Philosophy of Science*, London–New York 2006, s. 32–57.

³⁴ Zob. W. Quine, *Słowo i przedmiot*, Warszawa 2007.

³⁵ S. Ossowski, *O osobliwościach nauk społecznych*, Warszawa 1962.

³⁶ L. H. Nelson, *Feminist naturalized philosophy of science*, „Synthese” 1995, nr 104 (3), s. 399–421.

³⁷ Ibidem.

Subiektywizm podmiotu poznającego, który dla wspomnianych zwolenniczek empiryzmu feministycznego (przyjmujących zdecydowanie naturalistyczne przesłanki epistemologiczne) był wymagającą przewyższenia przeszkodą na drodze do osiągnięcia dojrzałości metodologicznej porównywalnej z naukami przyrodniczymi, dla innych badaczek – feministek stanowi fundament rozwoju *politologii ginocentrycznej*, to znaczy nauki o polityce uprawianej przez badaczki świadomie uwzględniające w swej działalności naukowej własne doświadczenia kobiecości. Mamy więc w tym przypadku do czynienia z najgłębszą (w porównaniu z wcześniej opisywanymi relacjami) ingerencją feminizmu w same fundamenty politologii, implikującą wyraźną dominację funkcji ideologicznych nad naukowymi, a nawet instrumentalizację nauki o polityce. Według zwolenniczek *politologii ginocentrycznej*, obserwowane współcześnie oderwanie nauki (jej autotelizacja) od praktyki społecznej, doprowadziło do dramatycznych skutków społecznych, których przewyższenie wymaga podporządkowania nauki potrzebom rzeczywistości społecznej. Nauka ma więc służyć realizacji funkcji społecznych, czego wyrazem jest projekt politologii ideologicznie zaangażowanej, to znaczy *politologii ginocentrycznej*.

Przyjmując jako aksjomat tezę o nieuchronnym i naturalnym uwikłaniu poznającego w badany świat społeczno-polityczny, wyprowadzając z niej wniosek, że perspektywa przyjmowana przez kobietę (występującą w podwójnej roli badaczki oraz podmiotu współkreującego analizowaną rzeczywistość³⁸) różni się w sposób tak istotny od optyki przyjmowanej (bardziej lub mniej świadomie) przez mężczyzn, że wymaga to wypracowania odmiennych założeń dla tej „kobiecocentrycznej” politologii. Owo „doświadczenie kobiecości” stanowiące punkt wyjścia dla konstruowania metodologicznych podstaw nauki ginocentrycznej, w tym również *politologii ginocentrycznej* zostało przez L. Code przełożone na założenia „kobiece” strategii w nauce, której główne postulaty sprowadzić można do następujących tez: 1) *szacunek wobec przedmiotu badanego, wykluczający pokusę poddania go kontroli*, 2) *pozwolenie, aby „mówił on sam za siebie”, bez przedwczesnych usiłek teoretycznych*, 3) *respektowanie złożoności obiektu, jego zasadniczej nieredukowalności [...]*, 4) *uświadomienie uzależnień, usytuowań i ograniczeń kontekstowych podmiotu w świecie*, 5) *afirmacja dla wszelkich różnic, odmienności oraz gotowość ich przyjęcia*³⁹.

Odkrywanie bowiem w tym kontekście świata społecznego, jest nie tyle rodzajem odrębnej, autonomicznej decyzji feministki-politologa, lecz (nawiązując do koncepcji hermeneutyki H. G. Gadamera) egzystencjalną koniecznością, wynikającą z jej zakorzenienia w tej rzeczywistości, z „bycia-w-świecie”⁴⁰, którego rezultatem jest budowanie i ukazanie związku pomiędzy rozmaitymi uwarunkowanymi historycznie i kulturowo, subiektywnymi perspektywami kobiet i mężczyzn. Politolog (i zarazem feministka) występuje zatem *volens nolens* jednocześnie w roli badaczki i uczestniczki zaangażowanej w obserwowaną rzeczywistość polityczną, która nie może poprzestać na opisie czy wyjaśnianiu analizowanego świata społecznego, lecz jest moralnie i politycznie zobligowana do jego zmiany. Samo poznanie (rozumienie) nie jest bowiem dla feministek autoteliczną, nadrzędną wartością, lecz stanowi niezbędny etap w procesie świadomego kreowania wolnej od wszelkiej opresji rzeczywistości politycznej. W ten sposób *politologia ginocentryczna*, dotycząc bardzo drażliwej dla

³⁸ Dostrzec można w tym aspekcie wyraźne nawiązania do hermeneutycznej perspektywy uprawiania nauki, a szczególnie zasady „podwójnej hermeneutyki” A. Giddensa. Zob. A. Giddens, *Nowe zasady metody socjologicznej*, Kraków 2001, s. 226–228.

³⁹ E. Pakszys, *Miedzy naturą a kulturą: kategoria płci/rodzaju w poznaniu*, Poznań 2000, s. 104.

⁴⁰ H. G. Gadamer, *Prawda i metoda*, Kraków 1993, s. 270.

tradycyjnej nauki o polityce kwestii czy *wiarygodny jest politolog z doświadczeniem politycznym i czynnym uczestnictwem [...] czy też raczej politolog – dziewica polityczna*⁴¹, przełamuje ten – dręczący dyscyplinę – poważny kompleks, kładąc szczególny nacisk na integralny związek badań naukowych z podejmowaną aktywnością społeczną (projekt *action research* M. Mies⁴²).

Ta aktywna, zaangażowana postawa feministek – badaczek wobec świata społecznego, znajduje najpełniejszy wyraz w realizacji przez nie nowej koncepcji polityki, przełamującej niezwykle szkodliwy społecznie i archaiczny podział na publiczną i prywatną sferę funkcjonowania jednostki, bowiem – ich zdaniem – *wizerunek świata zawierający dwie sfery był narzędziem ideologicznym służącym usprawiedliwianiu ograniczenia możliwości zaangażowania się kobiet w działalność gospodarczą i polityczną, a mężczyzn w sprawy rodziny i społeczności. Była to, i nadal jest, ideologia sztucznej polaryzacji, ignorująca ciągłość związków społecznych, istniejącą w prawdziwym życiu*⁴³. Tę ciągłość relacji społecznych oraz integralność społecznej egzystencji zarówno kobiet, jak i mężczyzn można i należy odbudować, z jednej strony zapewniając sferę publiczną tymi formami aktywności społecznej, które utożsamia się z kobiecością i wiąże do tej pory ze sferą prywatną (empatia, opieka, troska); z drugiej strony natomiast umożliwiając kobietom wykonywanie tych zadań i ról społecznych, które określane są tradycyjnie jako męskie. *W pierwszym wypadku zmierza się więc do przeformułowania definicji sfery publicznej w ten sposób, aby dominującą rolę odgrywały w niej typy zajęć i wartości związane tradycyjnie z kobiecością – co zakłada odwrócenie skali wartości poprzez degradację typów zajęć i wartości uznawanych tradycyjnie za męskie. W drugim wypadku zaś uznaje się wprawdzie dominującą rangę tych ostatnich zajęć, niemniej jednak uważa się zarazem, iż niesłusznie uznaje się je za typowo męskie*⁴⁴.

Współczesna przestrzeń polityczna jest w swej istocie transgresyjna, przenika do wszystkich – również intymnych – wymiarów życia i w tychże wymiarach jest kształtowana przez podmioty bardziej lub mniej świadome swej politycznej mocy sprawczej. Zadaniem politologa – feministki łączącej ściśle pracę badawczą ze społeczną *praxis*, jest więc nie tylko podnoszenie samoświadomości kobiet po to, aby dostrzegały one polityczne konsekwencje zachowań nieoficjalnych (prywatnych), ale również znalezienie adekwatnych narzędzi badawczych, które umożliwiłyby analizę tak trudnych, amorficznych przedmiotów badań (co wymaga pewnej otwartości metodologicznej oraz umiejętnego wykorzystania narzędzi innych dyscyplin). Stąd *niejasne położenie przedstawicielek feministycznego ujęcia w politologii, kwestionujących centralne elementy dyscypliny o ustalonej pozycji, zarazem umożliwia im szukanie „na zewnątrz” perspektyw i języka, które pozwalają na konstruowanie i wyrażanie alternatywnego punktu widzenia, jak i zachęcają do takich poszukiwań*⁴⁵.

⁴¹ Przy okazji – pisze M. Karwat – *zwróćmy uwagę, jak wybiórcza jest percepcja tego małżeństwa [...] nauki i praktyki w zależności od dyscypliny. [...] Cóż to byłby za profesor medycyny, ultramedyk, pożałuj Boże, który nie był i nie umiałby być lekarzem, który w życiu nie operował. [...] Ale to samo kryterium przymierzone do politologa przez długie lata uchodziło za piętno. W jego przypadku to miałyby być okoliczność obciążająca*. M. Karwat, *Metodologiczne przewartościowania politologów*, „Studia Nauk Politycznych” 2004, nr 1, s. 14–15.

⁴² Gontarczyk, op. cit., s. 99–133.

⁴³ H. Znaniecka-Lopata, *Przenikanie się publicznej i prywatnej sfery życia: wyzwanie rzucone przez kobiety społeczeństwu amerykańskiemu*, w: *Krytyka rozumu socjologicznego*, red. S. Kozyr-Kowalski, A. Przestalski, J. Włodarek, Poznań 1997, s. 535.

⁴⁴ P. Dybel, Sz. Wróbel, *Granice polityczności*, Warszawa 2008, s. 329.

⁴⁵ V. Randall, op. cit., s. 129.

Należy jednak podkreślić, że owo – jak pisze V. Randall – „niejasne położenie” feministycznych badaczek w politologii, wynika w większym stopniu z wypaczonej (nadal!) percepcji feminizmu (co przejawia się w stereotypowych wręcz zarzutach dotyczących ekscentryczności czy oderwanego od realiów społecznych radykalizmu), niż z samej istoty głoszonych przez nie postulatów. Podobnie bowiem jak zaadaptowana na obszar badań politologicznych problematyka kobiet uchodzi dziś za niekwestionowany dorobek nauk społecznych (inspirowanych oczywiście feminizmem), tak pozbawiona uprzedzeń analiza metodologicznych postulatów feministek pozwala umieścić je w – zyskującym dziś coraz większe uznanie – szerokim nurcie humanistycznego antypozytywizmu. Skoro zatem potrzeba redefinicji obszaru polityki i mechanizmów upolitycznienia głoszona jest również przez badaczy tak odległych teoretycznie od siebie jak np. Ch. Mouffe⁴⁶, U. Beck⁴⁷ czy A. Giddens⁴⁸, a postulat rekonstrukcji założeń epistemologicznych i metodologicznych podnosi obecnie m.in. – coraz bardziej wpływowy w politologii – nurt interpretacjonistyczny⁴⁹, uzasadnione wydaje się przyjęcie założenia, że feminizm jako ideologia i jednocześnie program badawczy, odczytuje zmiany zachodzące w obecnej rzeczywistości równie trafnie jak przedstawiciele „klasycznych” szkół w politologii i równie adekwatnie stara się na nie odpowiedzieć.

Summary

Political Science on Feminism versus Feminism on Political Science

The paper discusses the issue of the complex relationship between political science as a branch of academia and modern trends in feminism, understood as a collection of mutually related ideologies. The author emphasizes that both science and ideology are forms of political practice exercised in the same social and political reality. However, they are fundamentally different with respect to the hierarchy of their functions. The ‘clash’ of these two products of human activity produces *political science on women* and the *political analysis of feminism* (subjected first and foremost to the scientific function) on the one hand, and various proposals of feminist modifications of political science that produce *feministically reformed political science* and *gynocentric political science* (where the scientific function is subjected to social objectives) on the other.

⁴⁶ Ch. Mouffe, *Paradoks demokracji*, Wrocław 2005.

⁴⁷ U. Beck, *Władza i przeciwwładza w epoce globalnej. Nowa ekonomia polityki światowej*, Warszawa 2005.

⁴⁸ A. Giddens, *Nowoczesność i tożsamość. „Ja” i społeczeństwo w epoce późnej nowoczesności*, Warszawa 2002, s. 285 i n.

⁴⁹ M. Bevir, R. A. W. Rhodes, *Teoria interpretacjonistyczna*, w: *Teorie i metody w naukach politycznych*, red. D. Marsh, G. Stoker, Kraków 2006, s. 131–152.